Nr. 317. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, sobota 18 grudnia 1920. Rok II.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 80 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareil. 8 Mk. Nadesłane 9 Mk. po kronice i komunikaty 15 Mk., w tekście 20 Mk., na pierwszej stronie 30 Mk. Drobne: za słowo 1 Mk. Zamiejscowe (poza lwowskie) o 100 proc. drożej, zagraniczne o 200 proc. drożej, na niedziele i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracy Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.178. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Koniec rokowań pokojowych w tym roku?

Zmiany w dyplomacyi polskiej.

WARSZAWA 16. grudnia (tel. wł.) W przyszłym tygodniu przybywa do Warszawy poseł polski w Madrycie **Skrzyński**. Przyjazd z planowanemi zmianami na placówkach zagranicznych. Również spodziewany jest przyjazd p. **Kowalskiego**, posła przy Watykanie, którego odwołanie jest definitywnie postanowione.

O przebiegu rokowań pokojowych.

Warszaw. „Kuryer poranny" ogłasza nast. oświadczenie:

Przewodniczący delegacyi polskiej wice-minister Dąbski:

Rokowania pokojowe rozwijają się normalnie, choć w niektórych komisyach idą oporniej, niżby się należało spodziewać. **Przed świętami Bożego Narodzenia jest możliwe doprowadzenie do ważniejszych rozstrzygnięć.**

Sprawa powrotu jeńców i wygnańców, mimo pewnych tarć, będzie — sadzę — załatwiona pomyślnie, w tym jednak sensie, iż poszczególne rozstrzygnięcia muszą być brane pod kątem widzenia całości traktatu i jego pomyślności dla Polski.

Joffe oświadczył:

„Główna nasza uwaga zwrócona jest na sprawy ekonomiczne i w tym kierunku nie mogę wyrazić zbytniego optymizmu, co — mojem zdaniem — jest winą przewodniczącego komisyi ekonomicznej, wiceministra Strassburgera.

Rosya i Ukraina nie mogą brać na siebie zobowiązań natury ekonomiczno-finansowych, których nie są w możności wypełnić.

Sprawa wymiany jeńców będzie załatwiona wówczas, gdy nabierzemy pewności, iż Polska nie wznowi wojny.

W innych komisyach rokowania wzajemne nie napotykają na poważniejsze przeszkody.

Przy dobrych chęciach szybkiego załatwienia sprawy przez obie strony rokowania możnaby zakończyć w roku bieżącym. Mojem zdaniem pertraktacye przewleka umyślnie Polska(!), gdy ja (Joffe) dokładam wszelkich starań, aby traktat podpisać jaknajprędzej.

O opiekę nad jeńcami polskimi.

Żona Maksyma Gorkija, pani Pieszkowa, która na prośbę rządu polskiego podjęła się misyi opiekowania się jeńcami i uchodźcami polskimi, znajdującymi się w Rosyi Sowieckiej, przyjeżdża we wtorek, 14-go bm., do Rygi, celem odbycia konferencyi i otrzymania instrukcyi od pełnomocnika polskiego Czerwonego Krzyża, p. Edwarda Zaleskiego.

Sprawa rozrachunku Polski z Rosyą.

Przewodniczący komisyi ekonomicznej, wiceminister **Strassburger**, informuje, iż sprawy ekonomiczne w pertraktacyach pokojowych wysuwają się na pierwszy plan, zwłaszcza pod względem liczby artykułów, które będą wprowadzone do traktatu pokojowego. Ponieważ jednak szereg kwestyi ekonomicznych w preliminarzu pokojowym nie został rozstrzygnięty, wobec czego rokowania nie będą zapewno szybko zakończone. **Rosya sowiecka broni się przedewszystkiem przed zwrotem zagrabionego przez carat bezprawnie polskiego mienia.** Dyskusya w sprawie reewakuacyi mienia ciągnie się już trzy tygodnie. Porozumienia co do zwrotu mienia polaków, t. zw. „obcych poddanych", ani też co do wypłaty odszkodowania za zniszczone lub zagubione mienie na terenie Rosyi, mimo dążenia do kompromisów, nie osiągnięto.

Niezależnie od dyskusyi nad temi sprawami, rozpoczęto pertraktacye co do **ustalenia cyfry należnego Polsce złota i podziału taboru kolejowego.**

Pozostaje jednak jeszcze szereg ważnych spraw, które zapewne zajmą wiele czasu. Wiceminister Strassburger nie wątpi w pomyślny wynik rokowań, mimo ich przewlekania; stoi jednak na stanowisku nie ustąpienia nic z żądań, które są przez społeczeństwo uważane za konieczne.

NIEMCY ZWOLNILI ARESZTOWNAEGO POSŁA.

WARSZAWA 16. grudnia (tel. wł.) Aresztowany w Westfalii pos. Zagórski wrócił do Warszawy. Tylko interwencyi konsula Barciszewskiego zawdzięcza swe uwolnienie. Rząd niemiecki przyrzekł wdrożyć śledztwo w sprawie jego aresztowania.

DELEGACYA POKOJOWA NIE PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY.

WARSZAWA 16. grudnia (tel. wł.) Wrócił z Rygi szef sekcyi Lechowicz, który z polecenia rządu wyjeżdżał do Rygi. Oświadczył on, że delegacya pokojowa nie przybędzie na święta do Warszawy.

W obronie kamieniczników.

Na porządku dziennym obrad sejmowych jest długo opracowywana w komisyi prawnej ustawa o t. zw. ochronie lokatorów, która pod terorem demonstrujących „biednych" kamieniczników warszawskich w izbie poselskiej znalazła w tej postaci, że raczej ochroną kamieniczników może być nazwana. O mającym się stać ustawą projekcie pisze warsz. „Robotnik".

Kamienicznicy mieli zawsze tylko słowa nienawiści dla dekretu Moraczewskiego, który tak **nielitościwie przeciął pasmo ich marzeń na progu** niepodległej Polski, że skierują do swoich złoty potok, płynący z napływu ludności do miast, z mnożenia się urzędów, szkół i wszelkiego rodzaju instytucyi publicznych. Zaciekła nie przebierająca w środkach, wprost terorystyczna agitacya kamieniczników odbiła się w sposób fatalny w nowym projekcie. Wprawdzie nie wszystkim uroszczeniom kamieniczników uczyniono zadość — dyktował je bowiem wprost szał lichwiarski, ale i tak zrobiono im ogromne ustępstwa, ochronę lokatorów zmieniając na ochronę kamieniczników.

Przedewszystkiem ,projekt komisyi prawniczej podwyższa komorne: o 100 proc. dla mieszkań prywatnych, szkół i urzędów, o 200 proc. — dla hoteli pensyonatów i pokojów umeblowanych (w stosunku do cen z czerwca 1914 r.)

Dotychczas obowiązująca ustawa stopniuje podwyżki w zależności od rozmiarów mieszkania (od 1 do 2 pokojów — niema podwyżki, od 3 pok. — 10 proc. i t. d. aż do 35 proc.). Obecnie cenę **dla wszystkich mieszkań** w stosunku do cen z 1914 r. podwyższa się jednakowo o 100 proc., a w stosunku do obecnych cen **podwyżka dla małych mieszkań jest znacznie większa, niż dla dużych.** Za jedno i dwu-pokojowe mieszkania ma się płacić **dwa razy więcej, niż obecnie.**

Ale niedość tego: według projektu komisyi, lokatorowie mają obecnie ponosić przeważną część wydatków, połączonych z utrzymaniem domu. Z samej natury rzeczy, z istoty własności prywatnej wynikało, że koszta te ponosił właściciel domu. Obecnie większość komisyi prawniczej w oryginalny sposób unicestwia zasady prawne, związane z własnością prywatną. Oto dom należy do kamienicznika, który go może sprzedać, zadłużyć, przekazać spadkobiercom i t. d., ale — **wszystkie niemal koszta utrzymania domu ponosić mają lokatorowie**, nie mający żadnych praw współwłaścicieli!! Lokatorowie mają płacić: za wodę, za czyszczenie kanałów, za światło na schodach i w bramie, za wywóz śmieci, za czyszczenie głównych przewodów kominowych, wreszcie połowę pensyi dozorcy domu! Jak widzimy — wykaz pokaźny, który sprawi że podwyżka komornego będzie bardzo znaczna. Trudno ją określić dokładnie — tem trudniej, że wszystkie **te podwyżki ustanawiać będzie właściciel domu.** Niema zgoła żadnej rękojmi, że kamienicznik uczciwie obliczy te koszta i **spra wiedliwie rozłoży je na lokatorów.**

Wytworzą się oryginalne stosunki prawne: **lokatorowie będą płacili za utrzymanie domu, który nie do nich należy — i tyle, ile im każe** właściciel domu!

Kamienicznik umawiać się będzie o cenę wywożenia śmieci — ale płacić będzie lokator! Jak widzimy, rozpoczyna się u nas bolszewicki przewrót w pojęciach prawnych — na **rzecz klas posiadających.**

Kamienicznik umawiać się będzie z dozorcą domu o wynagrodzenie, ale lokator płacić będzie połowę tego wynagrodzenia!

Kamienicznik będzie dozorcę przyjmował, wydalał, używał nawet do swoich posług osobistych bez wynagrodzenia — a lokator nie będzie mógł się do tego wtrącać, bo, chociaż lokator płacić ma połowę wynagrodzenia dozorcy, jego „pracodawcą" będzie wyłącznie — kamienicznik.

Jeżeli dozorcy zastrejkują, to uwzględnienie ich żądań będzie zależało wyłącznie od kamieniczników, chociaż lokatorowie płacą połowę pensyi dozorców.

Słowem, kamienicznikowi pozostaną wszystkie dotychczasowe prawa — a przybędzie jedno jeszcze: rozporządzania się kieszenią lokatorów!

Oryginalne prawodawstwo... I to się nazywa ustawą o „ochronie lokatorów"...

Niedość tego wszystkiego: projekt komisyi stanowi, że sklepy, lokale przemysłowe i handlowe, pracownie nie podlegają ochronie, o ile chodzi o wysokość komornego. To znaczy, że kamienicznicy mogą tutaj dowolnie śrubować ceny. Wprawdzie projekt powiada: „Jeżeli biorący w najem za lokalności (!?) powyższe wzbrania się uiścić podwyższone komorne, żądane przez właściciela, natenczas wysokość komornego ustala albo Urząd rozjemczy dla spraw najmu, jeśli obie strony jego orzeczeniu się poddały, w którym to razie orzeczenie to jest ostateczne, albo sąd". Jakiż tu jest probierz słusznej podwyżki? Czem kierować się będzie przewodniczący Urzędu rozjemczego, lub sąd pokoju? Czy tem, że dany kupiec, ponieważ robi świetne interesy na pasku, może zapłacić kamienicznikowi ile ten od niego żąda? Byłaby to zasada „sprawiedliwego" dzielenia łupów pomiędzy paskarzami, uświęcenie niemoralnej zasady przez sądy. Czy też może sąd — bo w ogromnej większości wypadków będzie dochodziło do sądów — wyda wyrok na „oko", według kombinacyi przypadkowych.

A wiadomo, jak odbija się tego rodzaju zwyżki na spożywcach: do podwyżki komornego kupiec doliczy solidny procent — już dla siebie.

W najgorszem położeniu znajdą się **spółdzielnie, zwłaszcza robotnicze**, którym kamienicznicy mogą wprost uniemożliwić istnienie.

Dodajmy jeszcze, że według tego projektu kamienicznicy mogą nie zwracać uwagi na zawarte z lokatorami umowy, i wbrew umowie żądać podwyżek na podstawie tej ustawy. Nie czeka się więc, aż umowa wygaśnie — nie, odrazu trzeba płacić podwyżki, chociażby to wywołało zupełny przewrót w budżecie danej instytucyi, uzależnionym od zawartej umowy".

Jak widzimy, sejm suwerenny skutecznie usiłuje naprawić „błędy" rządu Moraczewskiego, tak srodze znienawidzonego przez kamieniczników i wszelką polską reakcyę. Dzięki tym poprawkom tworzona ustawa bierze w obronę „nieszczęśliwych" kamieniczników.

ZA PRZYSPIESZENIEM PLEBISCYTU NA G. ŚLĄSKU.

BYTOM 16. grud. (Pat.) W Rybniku odbył się zjazd 1800 delegatów ludności całego powiatu rybnickiego w celu zaprotestowania **przeciwko niemieckim usiłowaniom odwlekania plebiscytu**, głosowaniu emigrantów, oddzielnemu głosowaniu obszarów dworskich, przeciw rozporządzeniu kard. Bertrama, i przeciwko ciągłym staraniom niemieckim o wydalenie p. Korfantego. Nadto wysłano stosowne depesze do generała Leronda w Opolu i kardynała Bertrama we Wrocławiu.

Pierwszemu zwrócono uwagę na to, że dalsze **odwlekanie terminu plebiscytu wywołać może poważne niebezpieczeństwo dla spokoju publicznego** drugiemu zaś zwrócono uwagę na to, że rozporządzenie jego pogłębi rozdźwięk między parafianami, a ich proboszczami, a temsamem przyniesie szkodę kościołowi. Więc wzywa kard. Bertrama, aby **stronnicze swe rozporządzenie cofnął.**

NIE BĘDZIE 13. PENSYI.

WARSZAWA 16. grudnia (Pat.) Według informacyi otrzymanej w roku bieżącym rząd nie będzie wypłacał t. zw. trzynastej pensyi pracownikom państwowym. Podwyższony za to zostanie mnożnik dodatku drożyźnianego. Odmowa trzynastej pensyi uzasadniona jest ruchomym dodatkiem drożyźnianym, który ma regulować płace według wzrastającej drożyzny.

ANKIETA KOLEJOWA.

WARSZAWA 16. grudnia (Pat.) Dziś odbędzie się posiedzenie konwetu seniorów. Na porządku dziennym będzie wniosek NPR., domagający się podwyższenia djet poselskich, sprawa ustalenia feryi świątecznych i program prac na okres najbliższy.

MĄKA Z AMERYKI JUŻ W DRODZE.

WARSZAWA 16. grudnia (Pat.) Jak donoszą z Gdańska statki wiozące z Ameryki mąkę i żyto zakupione przez ministerstwo aprowizacyi przybędą niebawem.

NOWA ORGANIZACYA ARMII FRANCUSKIEJ.

PARYŻ 16. grudnia (Pat.) Havas. Rada ministrów wypracowała tekst projektu poboru rekruta i organizacyi armii. Służba wojskowa trwać będzie 18 miesięcy, począwszy od rocznika 1922. Celem przeprowadzenia tej ustawy służba wojskowa roczników 1920 i 1921 trwać będzie jeszcze 2 lata.

WILHELMOWI NIEWYGODNIE W HOLANDYI.

HAGA 16. grudnia (Pat.) Ekscesarz Wilhelm zwrócił się ponownie do rządów koalicyjnych z prośbą o zezwolenie na zmianę miejsca swego zamieszkania. Pragnie on powrócić do Niemiec, a gdyby na to nie pozwolono, chciałby osiąść na Korfu w swoim zamku Achilejo.

W. RAORT.

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

WSTĘP

W czasie owych ciężkich i strasznych chwil, ulatywała myśl moja ku stronom, gdzie żyli jeszcze ludzie wolni, gdzie człowiek nie był zmuszony do wyparcia się własnej godności i praw człowieczych, gdzie barbarzyńska łapa wojny nie skneblowała każdy krzyk wolnej duszy i nie położyła się całym swym ciężarem na istocie ludzkiej — jak zmora apokaliptyczna, co mózgi, serca i nerwy ludzkie paraliżowała i karki ludzkie przeboleśnie gniotła, zginając je ku samej ziemi — aż w proch.

W godzinach rozpaczy i niemocy ołowianej, kiedy wprost płakałem z bezsilności i całą duszą krzyczałem niemym krzykiem katowanej brutalnie istoty — w godzinach, gdy zdawało mi się, że gorącym, z głębi serca pochodzącym protestem, przeciw temu wszystkiemu, co przeżywałem i przechodziłem razem z tysiącami nieszczęsnych żołnierzy, potrafię ludzkość i świat cały porwać za sobą, natchnąć buntem, i nienawiścią, zniszczyć, zdruzgotać i spopielić ową przeklętą zmorę wojny, co zaciążyła nad ludzkością od lat tylu — a spotykałem chłodne i ohydne w swej bierności twarze otoczenia,—kąsałem palce i tłumiłem gorące łzy, cisnące mi się do oczu; łzy żalu nad zatratą własną, i towarzyszy niedoli...

Nieraz przewracając zbolałe kości na wiązce zgniłej słomy w jakimś baraku, myślałem o tem, jakby to w całej prawdzie i nagości przedstawić światu, życie żołnierza walczącego w szeregach Austrji i marzyłem o tem, że gdy tylko głowę uniosę cało, wybiorę się choćby pieszo za granicę, aby tam, wśród wolnych ludzi opisać i wydać fragmenty z mego życia wojskowego, któreby naświetliły owo beznadziejne i straszne życie, jakie wiódł żołnierz, walczący za całość i wielkość imperjum dwułbistego orła.

Nemezis chciała, że ów zlepek austryjackiej państwowości i potęgi szczezł raz na zawsze z widowni dziejowej, utonął w rzekach krwi ludzkiej i zapadł się w nicość. Zabrać się mogę do pracy na swej rodzinnej, wolnej ziemi.

Niech ta mała moja praca dotrze wszędzie, niech wniesie w każde serce ową żywiołową nienawiść do wojny i militaryzmu, która jest we mnie, a ludzkość wyzbędzie się raz na zawsze armat, karabinów, mordu, rzeźi i pożogi, pod płaszczykiem różnych kłamanych haseł i pozorem „dobra ojczyzny".

W niniejszej skromnej mojej pracy, trzymać się będę bezwzględnie prawdy, dzięki czemu „przejdę nieraz z hymnu do prostej powieści" i ograniczę się do zanotowania suchych faktów, które sam przeżyłem, lub z ust wiarygodnych słyszałem.

Niestety za dużo ludzi, którzy w mojem opowiadaniu odgrywają role, rzucające na ich działalność za czasów austryjackich nie bardzo jasne światło — żyje, paskuje, a nawet zajmuje zaszczytne stanowisko u nas.

Daleki jestem od tego, aby zajmować się piętnowaniem owych indywidjów i dlatego nazwiska ich podam bądź to początkowemi literami lub zupełnie zmienione.

Nie zamyślam też wcale opisywać wrażeń czy też wypadków z pola walki, które przeważnie każdy z nas zna, bądź to z własnego życia, bądź też z literatury wojennej, zasypującej nas opisami gloryfikowanych mordów i ohydnych rzeźi.

W pracy tej zajmę się specjalnie życiem żołnierza po za frontem w t. z. kadrach, barakach, szpitalach i obozach, gdzie żołnierz cierpiał męczonym bywał stokroć gorzej niż w polu, a odejście w pole było nieraz wybawieniem z tortur, których nie powstydziłaby się święta inkwizycja.

To życie właśnie sprobuję opisać w słowach prostych i zwięzłych i pozwolę wam zaglądnąć za kurtynę życia pozafrontowego żołnierza austryjackiego, gdzie rozgrywały się dramaty pełne zgrozy i mrożące krew w żyłach, gdyż aktorami byli, niestety też — ludzie.

Nie spotkacie w fabule opowiadania postaci oficerków - karjerowiczów, spacerujących po korsach dużych miast, nie spotkacie bawidamków, synów dostawców wojennych, rozbijających po kawiarniach, lub wymuskanych rabusi - „feldwebli", przegrywających krocie w karty, „oszczędności" porobionych na jadle żołnierzy, nie spotkacie jednorocznych lalusiów, uwodzących głodne dziewczęta — ale spotkacie się z życiem twardem, szarem i okropnem prostych żołnierzy, których krocie składały się na bezimienną masę, wypychaną gwałtem przed paszcze armat, gdzie ginęli nieznani nikomu, niepotrzebnie dla nikogo i nieopłakiwani przez nikogo.

Za cesarza....

„Für Kaiser und Vaterland!"

(c. d. n.)

Z SEJMU.

Obrady nad ustawą o ochronie kamieniczników.

WARSZAWA. (Pat.) 16. grudnia. Przystąpiono do dalszej rozprawy nad projektem rządowym w przedmiocie zmiany przepisów o „ochronie lokatorów" (?)

P. **Gumowski** oświadcza, że stronnictwo jego głosować będzie za propozycyą podwyższenia komornego o 100 proc.

Tow. **Perl** dowodzi, że ustawa przyczyni się jedynie do wzmożenia drożyzny. Mowca zwalcza ideę wolnego handlu, zwłaszcza lokalami, i oświadcza, że następstwem ustawy będą **komitety domowe**, których zadaniem będzie obrona interesów lokatorów każdego domu na wzór związków zawodowych. Wedle mowcy żadna kategorya lokatorów nie powinna być wyłączoną od ochrony. W dzisiejszych warunkach wszelka podwyżka prowadzi prowadzi do paska, który prędzej, czy później obciąży lokatorów.

P. **Fichna** podnosi, że jedną z wad ustawy jest to, że nie daje rękojmii, iż lokator, usunięty z jednego mieszkania, otrzyma mieszkanie inne. Z drugiej strony ustawa nie daje żadnego wynagrodzenia za kapitał włożony w nieruchomość. Ochrona musi się rozciągać także na lokale handlowe i przemysłowe, na lokale związków zawodowych i kooperatyw. Zgadzając się na podwyższenie dotychczasowego komornego, mowca odrzuca art. 5. nakładający na lokatorów inne ciężary. Co się tyczy sub lokatorów, należałoby ich pouczyć o sankcyi karnej i sposobach ochrony przed wyzyskiem, jakie im bądź co bądź daje art. 6. Mowca w końcu wnosi odesłanie ustawy do komisyi prawniczej dla powtórnego rozpatrzenia.

Ks. **Kaczyński** w imieniu swego klubu wyraża przekonanie, że należy utrzymać rygory ustawy, a przyjąć zasadniczą podwyżkę 100 prc.

P. **Suligowski** uważa, że wywody p. Perla o wolnym handlu nie dadzą się zastosować do tej ustawy, a twierdzenie, jakoby to była ustawa o ochronie kamieniczników, jest niesłuszne. Ochrona lokatorów zniesioną nie jest, a projekt proponuje tylko podwyżkę oraz przełożenie na lokatorów pewnych ciężarów. Miasta polskie finansowo stoją źle, a głównym źródłem ich dochodów są dochody pochodzące z nieruchomości miejskich. Dziś dochody te są niskie, i nic nie znaczące. Zdaniem mowcy krytyka przedłożonego projektu była nieusprawiedliwioną, gdyż projekt ten jest minimum tego, co na rzecz słuszności uczyić można.

P. **Hariglas** zarzuca ustawie, że jest tylko środkiem paljatywnym, i zbija twierdzenie, jakoby ochrona lokatorów tamowała ruch budowlany, gdyż nowe domy wyjęte są z pod działania tej ustawy.

P. **Matakiewicz** jest za ochroną lokatorów, zwalcza jednak te artykuły, które mogą powodować tysiące nieporozumień między kamienicznikami a lokatorami i przeciążać urzędy rozjemczeli sądy. Należy również objąć ochroną lokale przemysłowe i handlowe.

Dalszą rozprawę odroczono.

P. sprawozdaniu p. Głąbińskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu o poborze należytości ekwiwalentowej w b. dzielnicy austryackiej za r. 1921.

P. **Bardel** odpiera zarzuty natury osobistej, skierowane przeciwko niemu w jednej z interpelacyi

Następne posiedzenie jutro, w piątek o godz. 11. przedpołudniem.

Przed głosowaniem uchwalono jako punkt pierwszy porządku dziennego dyskusyę nad ustawą o nadaniu ziemi żołnierzom, poczem nastąpi dalsza dyskusya w sprawie mieszkaniowej oraz cały szereg ustaw, między innemi dotyczących Górnego Śląska.

Komisye sejmowe.

Komisya prawnicza przyjęła rządowy projekt ustawy wprowadzającej zmianę procedury karnej co do kompetencyi sądów przysięgłych b. Dzielnicy austryackiej.

— Następnie p. Zygmunt Seyda zdawał sprawę o rozporządzeniu Rady R. O. P. z 17. września 1920 w przedmiocie skarg za obrazę Naczelnika Państwa.

Wniosek: Sejm w myśl ust. 2, art. 4. ustawy z dnia 1. lipca 1920, o utworzeniu ROP. odmawia zatwierdzenie ustawodawczego rozporządzenia ROP. Komisya wniosek ten jednomyślnie przyjęła.

O RENTY INWALIDZKIE.

Komisya skarbowo-budżetowa i inwalidzka na wspólnem zebraniu przyjęła rezolucyę zaproponowaną przez przewodniczącego, wzywającą Rząd, aby docodzenia o stwierdzenia stanu majątkowego inwaledów nie przewlekały wypłaty renty inwalidzkiej.

DEMOBILIZACYA.

Sekcya rolna Komisyi demobilizacyjnej przyjęła zasadę, że materyał żywy i martwy ulegający demobilizacyi, musi być oddany odpowiednim Ministerstwom. Konie mają być wydane delegatom Ministerstwa rolnego, a co się tyczy narzędzi rolniczych, to komisya demobilizacyjna orzeknie co do sposobu ich użycia.

FERYE SEJMOWE DO 18. STYCZNIA

Konwent seniorów rozpatrywał sprawę podwyższenia djet poselskich. Ustanowiono komisyę w skład której weszli posłowie: Chądzyński, Odyk, Głąbiński, Moraczewski i Osiecki, która ma się zająć rewizyą norm wynagrodzeń poselskich. — Termin wznowienia sesyi sejmowych po feryach ustalono na dzień 18. stycznia 1921. Marszałek sejmu może zwołać Sejm wcześniej w razie potrzeby po porozumieniu się z konwentem seniorów ewentualnie z wicemarszałkami.

ENDECKIE OSZCZERSTWA.

WARSZAWA 16. grudnia (Pat.) W związku z wiadomością podaną przez G. poranną (dziennik endecki wychodzący w Warszawie PRS.) „Senzacyjna ucieczka", jakoby szef jednego z najważniejszych poufnych Wydziałów wojskowych zniknął wraz z dokumentami sekretnymi Naczelne Dtwo WP. stwierdza, iż wiadomość ta rzucająca potwarz na korpus oficerski wogóle w szczególności zaś na skład oficerów pełniących służbę w Nacz. Dtwie WP. jest najzupełniej bezpodstawna i na niczem nie oparta. Wszyscy oficerowie Nacz. Dtwa pełnią służbę na wskazanych stanowiskach i żaden fakt zniknięcia ze sekretnymi dokumentami **nie miał** miejsca.

PRZECIWKO ŻOŁNIERSKIEJ SAMOWOLI.

WARSZAWA 16. grudnia (Pat.) Biuro prasowe M. S. W. ogłasza rozkaz Ministra S. W. Sosnkowskiego: Ponieważ powtarzają się wypadki, że osoby wojskowe wzgl. całe oddziały lub grupy wojskowe przemocą wyrzucają z wagonów kolej. pasażerów cywilnych, zajmując ich miejsca, jestem zmuszony wydać rozkaz, który położy kres tym nadużyciom. Zabraniam podróżującym osobom wojskowym zajmowania przemocą miejsc w przedziałach wagonów przeznaczonych i zajętych przez osoby cywilne. Zabraniam również rezerwowanie dla osób wojskowych przedziałów z wyjątkiem wypadków, w których rezerwowanie uskuteczniły składy wojskowe transportowe w porozumieniu i za zgodą władz kolejowych. Osoby wojskowe, mają zajmować miejsca wyłącznie w wagonach lub przedziałach przeznaczonych z góry dla wojska. W razie braku miejsca mogą pojedyncze jadące osoby wojskowe zajmować wolne miejsca w wagonach przeznaczonych dla cywilnych. W żadnym jednak razie nie wolno tych miejsc zdobywać przemocą, wysadzać, względnie wyrzucać cywilnych pasażerów. Wszyscy bez względu na szarżę, którzy wykroczą przeciw niniejszemu rozporządzeniu, winni być oddani pod sąd wojskowy.

GEN. SIKORSKI PODSEKRETARZEM STANU.

WARSZAWA 16. grudnia (Pat.) Gazeta Warszawska donosi: Do Warszawy wkrótce ma przybyć z linii demarkacyjnej generał Sikorski, który ma objąć urząd podsekretarza stanu w M. S. W. W związku z tem ma nastąpić reorganizacya tego ministerstwa i sztabu generalnego.

KOMITET POMOCY WYGNAŃCOM.

WARSZAWA. (Pat.) 16. grudnia. Celem niesienia pomocy Ukraińcom, którzy opuścili swoją ojczyznę, razem z wojskami Petlury, a których dziesiątkuje tyfus, głód i nędza, utworzony został w Warszawie Komitet pomocy wygnańcom w Polsce.

ZIMA W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (Pat.) 16. grudnia. Wczoraj w nocy przy temperaturze 10 st. Reamura niżej zera Wisła zamarzła.

DALSZY CIĄG AFERY SKORZANEJ.

WARSZAWA 16. grudnia (Pat.) Poseł Józef Rączkowski z klubu piastowców czując się dotkniętym zarzutami, jakie p. Stapiński wytoczył przeciwko niemu, w interpelacyi przedłożonej na onegdajszem posiedzeniu Sejmu, stara się o to, aby całą sprawę rozpatrzył sąd marszałkowski. Równocześnie p. Rączkowski czyni starania u ministra handlu i przemysłu, aby sądowi marszałkowskiemu przedłożono akty dotyczące tej sprawy.

PRZYJAZD BUŁGARSKIEGO PREZ. MINISTR.

WARSZAWA 16. grudnia (tel. wł.) Bułgarski prez. min. Stambuliński przyjeżdża do Polski 24. bm., i będzie przyjęty przez prez. Witosa, w Bochni, poczem święta spędzi w Zakopanem, a 27. bm. przybędzie do Warszawy. Prez. Stambuliński pozostanie dłużej w Polsce i zwiedzi Kraków, Lwów Poznań i Łódź.

Otwarcie sądu apelacyjnego.

WILNO. 15 grudnia (Polpress). Odbyło się uroczyste otwarcie sądu apelacyjnego. Stosowne przemówienie wygłosił Dyrektor Departamentu Sprawiedliwości p. Achmatowicz. Na pierwszem posiedzeniu rozpatrzona została z pomyślnym wynikiem sprawa utworzenia w Wilnie rady adwokackiej.

KONIEC ZABURZEŃ W CZECHACH.

PRAGA 16. grudnia (Pat.) B. K. Wydział wykonawczy czeskiej partyi komunistycznej ogłosił w Rudem Prawie odezwę do robotników, aby w ciągu czwartku powrócili do pracy.

Z LIGI NARODÓW.

GENEWA 16. gr. (Pat.) Zgromadzenie Ligi narodów zatwierdziło na popołudniowem posiedzeniu, jednogłośnie uchwałę w sprawie zbrojeń. Artykuł dotyczący zobowiązania, ażeby nie przekroczyć w przeciągu następnych 2 lat obecną wysokość budżetu wojskowego, został poddany głosowaniu. 37 państw wzięło udział w głosowaniu, 7 głosowało przeciw — między nimi Francya i Polska.

GENEWA 16. gr. (Pat.) Havas. Rada Ligi narodów przyjęła projekt proponowany przez komisye ekonomiczną i finansową, który przewiduje utworzenie komisyi między narodowej dla wypracowania projektu kredytów międzynarodowych.

Na podstawie tego projektu udzielone będą kredyty państwom zubożałym i takim, które absolutnie nie są w stanie otrzymać kredytów na przystępnych warunkach na rynku międzynarodowym, oraz tym państwom, które nie są w możności zabezpieczenia inportu przez odpowiednie gwarancye.

GENEWA 16. gr. (Pat.) Havas. Wszyscy członkowie zgromadzenia Ligi narodów wyrazili jednomyślnie swoje uznanie Leonowi Bourgeois za jego stanowczą, szczerą i energiczną interwencyę w sprawie zbrojeń. Bourgeois kładł wymowny nacisk, nie napotykając najmniejszego sprzeciwu, na niemożności ustanowienia tych samych reguł dla państw wojujących zmuszonych do odnowienia swego materyału wojennego. Bourgeois podkreślił również obecny stan waluty, który uniemożliwia wszelkie porównanie między budżetami rozmaitych państw.

Nowiny z dnia.

Lwów, 17 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek 17 grudnia o godz. 7 wieczór „Wieczór baletowy", po raz drugi.

Sobota 18 grudnia o godz. 3·30 popoł. „Zemsta" komedya.

Sobota 18 grudnia o godz. 7 wieczór „Lakme", opera.

Niedziela 19 grudnia o godz. 3·30 popoł. „Manewry jesienne", operetka.

Niedziela 19 grudnia o godz. 7 wieczór „Cyganerya warszawska", sztuka.

Poniedziałek 20 grudnia o godz. 7 „Wieczór baletowy", po raz drugi.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

„Za Cesarza". Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy w odcinku feljetonowym druk fragmentu powieściowego W. Raorta pt. „Za Cesarza".

Pamiętajcie o Gwiazdce dla żołnierzy, Obrońców Lwowa! Niechaj nie będzie wśród nas nikogo, ktoby datku na cele Gwiazdki nie złożył!

Sekretaryat PPS. dla wschodniej Małopolski we Lwowie otwarty codziennie od godz. 11—1 i od 5—7 wiecz. Lokal sekretaryatu mieści się przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p.

Przygotowania do Balu prasy. który zapowiedziano na 8 stycznia, wrą w całej pełni. We środę odbyło się znów posiedzenie komitetu pod przewodnictwem prez. Neumannowej i hr. Lanckoroń... Lamezan-Salins. Ustalono już wiele szczegółów zabawy która będzie zapewne najwspanialszym balem „reprezentacyjnym" tego roku, i jak spodziewa się Komitet, zasili wydatnie kasę funduszu na rzecz wdów i sierót po dziennikarzach polskich.

Na dochód gwiazdki dla żołnierzy. W sobotę dnia 18. grudnia odbędzie się na dochód Gwiazdki dla żołnierzy Rewia artystów lwowskich w kawiarni „Renesaince". Na program złożą się monologi, śpiew, tańce znanych lwowskich artystów, oraz koło szczęścia, poczta, fanty, itd. Początek o godz. 7 wieczór.

W niedzielę dnia 19. grudnia na ten sam cel urządza Czesław Skonieczny „Wieczór Pożegnalny" w sali „Sokoła Macierzy". — Skoniecznego zna już lwowska publiczność z występów w „Bagateli" i nic też dziwnego, że na benefis swego ulubieńca rozchwytuje bilety.

Kram żołnierski. Na onegdajszem posiedzeniu „Straży mogił polskich bohaterów" omawiano sprawę założenia na dochód tegoż Tow. kramu żołnierskiego, gdzie żołnierze będą mogli nabywać wszystkie przedmioty codziennego użytku. Sprzedaż na mniejszą skalę rozpoczęto już w sklepie przy ul. Hetmańskiej 12, a w najbliższych tygodniach ma on być zamieniony na większą hurtownię. O ile możności towary będą w kramie sprzedawane po niższych cenach niż w sklepach prywatnych. Szycia bielizny podjęły się panie bezinteresownie. Kram jest zrzeszeniem udziałowem, a zysk przypada na cele „Straży mogił polskich bohaterów".

Choroby zakaźne w pobliskich gminach. Starostwa sąsiednie stwierdziły **tyfus plamisty** (pow. lwowski) w Kleparowie i Zniesieniu, (pow. rudecki) w Ostrowie, (pow. gródecki) Gródek Jagielloński, (pow. żółkiewski) w Czestyni i Żedłcu, **tyfus brzuszny** (pow. lwowski) w Barszczowicach, Kleparowie, Jaryczowie st., Jaryczowie now., Gajach, Podliskach wielkich, Skniłowie, Zapytowie, Wołkowie, Zniesieniu, Prusach, Sokolnikach i Bartatowie, (p. rudecki) w Chłopczycach, Czajkowicach, Koropużu, Nowosiółkach g., Rozdziałowicach, Rudkach i Tuligłowach, (pow. gródecki) w Ebenau, Gródku Jagiellońskim i Vorderbergu, (pow. żółkiewski) w Kulikowie, **czerwonka**, (pow. rudecki,) w Seńkowej Tiszni, i Podhajczykach, **płonicę** (p. lwowski) w Sokolnikach i Winnikach. — Fizykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie u nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się. Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu, a przy tyfusie plamistym nie wpuszczać nikogo do mieszkania (kuchni) z obawy przed robactwem. (wszy **w ubraniu**).

Z galeryi kamieniczników. Dr. Feder nowonabywca domu przy ul. Piastów 22, chciałby się pozbyć swojej dozorczyni Zofii Dżumik i z tego powodu postanowił usunąć ją z zajmowanego przez nią pomieszkania. Pomieszkanie to zamierza odstąpić nowemu lokatorowi a dozorczyni odstępuje „wspaniałomyślnie" wstrętną, cuchnącą i nie nadającą się na mieszkanie ubikacyę.

Mieczysław Tucki z ul. Senatorskiej l. 6. sprowadził parę cetnarów węgla, a ponieważ dozorcowa Stefania Bielecka zajęta była czem innem i nie miała zupełnie obowiązku spełniać funkcyi „tragarza" zwymyślał ją ordynarnie i uderzył ją w twarz. Na szczęście „trafiła kosa na kamień" i dozorcowa nie chcąc pozostać dłużną, dżentelmanowi z ul. Senatorskiej, oddała mu śmieciarką wet za wet.

Pomysły właścicieli realności, o ile chodzi o szykanowanie „krnąbrnych" lokatorów, — są niewyczerpane.

Adwokat dr. Salomon Reiss jest zarządcą realności przy ul. Sykstuskiej 35. W realności tej ma swój lokal jeszcze z czasów przedwojennych Tow. akad. „Związek" — i płaci też czynsz przedwojenny.

Dr. Reiss zażądał podwyżki, lecz Urząd najmu odmówił temu żądaniu. Zagniewał się zatem p. dr. R. — i począł „kontrakcyę" na własną rękę.

Oferowanego mu przez „Związek akad." czynszu nie przyjął, zgłosił natomiast w Urzędzie kwaterunkowym, iż lokal przy ul. Sykstuskiej 35 „jest wolny".

Opierając się na tej fałszywej informacyi, przekazał Urząd kwaterunkowy część lokalu „Tow. akad. Związku" majorowi W. P. na zamieszkanie, drugą atoli część lokalu p. dr. S. Reiss odnajął jakiemuś krawcowi.

Wyrugowany bez postępowania sądowego „Związek akademicki" wdrożył przeciw pomysłowemu adwokatowi odpowiednie kroki; część lokalu odzyskał już z powrotem, a wdrożone dochodzenia oddadzą mu też w prawne posiadanie dalsze ubikacye.

I „pomysłowość adwokacka" nie pomaga czasem!

Zwycięzył. Emil Schmierer, podpor. baonu kol. dał do przeróbki część swej garderoby majstrowi krawieckiemu i kuśnierzowi p. Salamonowi Nachtwächterowi, zamieszkałemu przy ul. Sykstuskiej l. 10. Po odbiór garderoby zgłosił się Sch. onegdaj o parę godzin za wcześnie i słowo po słowie zniewążył on krawca czynnie grożąc mu rewolwerem. Gdy zajęci w sklepie chcieli zawołać żołnierza pol. podporucznik przymknął drzwi i groził wszystkim „pomordowaniem". Skutek tej groźby był widoczny, bo wszyscy zajęci w sklepie pochowali się pod ladę. Schmierer nie widząc przed sobą przeciwników oddalił się z tryumfem z placu boju. Pokrzywdzony wniósł skargę o pobicie i gwałt publiczny.

Kronika Pogotowia ratunkowego. Wczoraj weszło do mieszkania p. Maryi Kabickiej przy ul. l. 29. dwóch młokosów i pytając się, która godzina jeden z nich pchnął ją nożem w plecy. Na krzyk zranionej obaj zbiegli.

P. Sara Schwarzfeldowa nocą w mieszkaniu swym w pasażu Fellerów uległa zaczadzeniu gazem świetlanym. Pogotowie rat. udzieliło im pierwszej pomocy.

Kronika wypadków. P. Stanisław Bachuta, liczący lat 50, stał za blisko toru kolejowego na dworcu kolejowym w chwili nadjeżdżającego pociągu. Stopień wystający z wagonu uderzył go i złamał mu prawą nogę.

P. Amalia Zwiblowa, lat 35, żona blacharza z Żółkwi, stała na stopniu przepełnionego wagonu na dworcu głównym. Nieznany żołnierz odtrącił ją brutalnie na bok, przyczem Zwiblowa zwichnęła sobie prawą nogę.

Podurzędnik poczt. ze Lwowa Jan Morawski, lat 56, wysiadając z wagonu kolei. w Kamionce strumiłowej zranił się ciężko w kolano prawej nogi.

Jan Hupało, lat 28, w Bóbrce na stacyi spadł z wagonu przyczem zranił się w głowę. Wymienionego przywieziono na leczenie do szpitala.

Z dnia i nocy. P. Reginie Tuchsowej zamieszkałej przy ul. Czarneckiego l. 4., skradziono ze szafy po włamaniu się 12.000 marek i złoty. łańcuszek, wartości 20.000 mk.

Posterunkowy pol. Wojciech Jondr w bramie jednej realności przy ul. Rejtana przytrzymał Mańkę Bilińską, której Salamon Rechtszafer mieniał pieniądze. Przy obojgu znaleziono większą ilość banknotów koronowych i 3 rubli srebrne, które zdeponowano na policyi.

Aresztowania za kradzieże. Dozorca domu przy ul. Słonecznej l. 36. Jan Brzezicki, przytrzymał 20-letniego Adolfa Frischa, r. Zimermana w chwili gdy w miejscu ustępowem kradł rury cynkowe z przewodów wodociągowych. Kilka odcinków rur wraz z Zimermanem zdeponowano w policyi.

—•••—

— Nakładem Drukarni Ignacego Jaegera we Lwowie — ulica Sykstuska L. 33. — wyszedł najnowszy szemat płac urzędników państwowych. Cena pojedynczego egz. Mk. 20., oprócz kosztów porta.

—•••—

— Wykłady w Uniwersytecie Ludowym im. A. Mickiewicza przy ul. Ormiańskiej 2. odbywają się stale — w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od godz. 7—8 wieczór. We wtorki od 7—8 pod kierownictwem prof. Cieśli, pogadanki o sztuce i jej zastosowaniu w życiu codziennem. Czytelnia pism otwarta tylko w dni powszednie od 6-tej wieczór.

—•••—

— Z dniem 27. grudnia br. rozpoczyna się kurs płatny kroju krawiectwa damskiego w Instytucie technologicznym Izby handlowej i przemysłowej Bourlarda 5. — Zgłoszenia na ten kurs przyjmuje Instytut w godzinach urzędowych po między 11 a 1-szą przedpołudniem, gdzie można też otrzymać bliższe szczegóły, co do przyjęcia na ten kurs. **Instytut technologiczny Izby handlowej i przem.**

Sprawy partyjne.

• Baczność Elektromonterzy zebranie odbędzie się w sprawie cennikowej w piątek 17. bm. o godz. 6. wieczorem, w Zw. Metalowców Ormiańska 31. I. p.

• Baczność stolarze. W niedzielę 19 bm. odbędzie się przy ul. Pieszej 2 zgromadzenie o g. 10 przedpoł. Tow. jawcie się licznie.

• Baczność Tow. cieśle. Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę dnia 19. bm. w Organizacyi przy ul. Cłowej 6. **Ignacy Bielec** przew.

Z ruchu robotniczego.

Strejk robotników szewskich w Gafocie. Z powodu nie dania odpowiedzi na memorjał wysłany dnia 10. grudnia 1920 i odrzucenie udziału w pertraktacyach przedstawiciela org.-zawodowej, robotnicy zatrudnieni w wymienionej fabryce uchwalili na zgromadzeniu dnia 16. bm. rozpocząć strejk z dniem 17. bm.

BACZNOŚĆ PRACOWNICY GMINNI!

W sobotę, 18. grudnia o godz. 9. wieczór odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej Nadzwyczajne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z konferencyi w sprawie regulacyi płacy. 2) Wnioski i interpelacye. Zarząd Związku zaprasza na powyższe Zgromadzenie reprezentantów prasy i pp. radnych wszystkich odcieni.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Prezes Neumann zagajając posiedzenie, zaprosił Radę miejską na nabożeństwo żałobne za duszę śp. Ernesta Bandrowskiego, długoletniego prezesa T. S. L. Nabożeństwo odbędzie się jutro o g. 10 rano w kościele archikatedralnym staraniem Związku okręgowego T. S. L. we Lwowie. —

Przed gorządkiem dziennym, r. Souper wniósł interpelacyę w sprawie

ponownego napływu uchodźców do Lwowa, którzy idąc falą od wschodu utworzyli sobie we Lwowie asylum. Są to przeważnie obce naleciałości, których liczba wynosi ponad dwadzieścia tysięcy. Mówca apeluje do prez. Neumanna, aby poczynił środki celem zamknięcia Lwowa dla nowych przybyszów, zwłaszcza, że Lwów nie obfituje w zbyt wiele środków żywności, a uchodźcy robiąc tu rozmaite interesy, stwarzają joszcze większą drożyznę. Przebywający już we Lwowie uchodźcy powinni zdaniem mówcy składać świadczenia w naturze zraz odpowiednie podatki. Prezydent przyrzekł sprawą się zająć.

Z porządku dziennego po referacie dra Poratyńskiego uchwaliła Rada jednogłośnie ustanowić

jednorazowy podatek sylwestrowy

w wysokości 50 proc. dopłaty do rachunków w restauracyach, kawiarniach i publicznych salach tańca Magistrat przeprowadzi dnia tego najściślejszą kontrolę. Podatek ten będzie obowiązywał od g. 10-ej wieczór do rana a dochód z tej nocy obrócony będzie na cele dobroczynności publicznej.

R. Laskownicki referował sprawę

podwyżki opłat rzeźnianych

wedle propozycyi mowcy uchwalono podwyżkę 100 proc. od opłat za oględziny bydła, za używanie rzeźni i chłodni.

Z referatu r. Felsztyna uchwalono wprowadzić

20 proc. opłat od mieszkań w hotelach, pensyonatach, gospodach, itp.

Następnie r. Drexlerówna referowała sprawę

urządzenia szkółki freblowskiej

przy szkole im. Konopnickiej. P. Drexlerówna w referacie swym wytknęła niedbalstwo odnośnej sekcyi, która, gdyby była przygotowała sprawę w lecie br. można było ograniczyć się do wydatku na ten cel w kwocie 13.000 mk. Dziś koszta tego urządzenia wyniosą kwotę 30.000 mk.

Oczywiście Rada wniosek p. Drexlerówny przyjęła.

Przyjęto następnie wnioski r. Kwiatkowskiego i ks. dra Szydelskiego w sprawie

podwyżki wynagrodzenia docentom

m. szkoły przemysłowej i gimnazyum im Kr. Jadwigi.

Dla szkoły przemysłowej uchwalono podwyższyć za godzinę na 40 mk., w szkole Kr. Jadwigi za godzinę nauki opłacać się będzie 56 mk. Wpisowe w tej szkole uchwalono podwyższyć do kwoty **100 mk., czesne na 120 mk. miesięcznie.**

Z referatu r. dr. Prószyńskiego uchwalono za lokal wynajęty dla

gimnazyum im. Kr. Jadwigi

w budynku szkoły handlowej opłacić Radzie szkolnej kraj. kwotę 30.000 mk. zaś w przyszłym roku szkolnym oddać rządowi na własność gmach tej szkoły przy ul. Akademickiej.

Na tem zakończono posiedzenie jawne.

—•••—

Osobliwa komisya aprowizacyjna.

Po długich boleściach została nareszcie utworzona nowa komisya aprowizacyjna w naszem mieście. Komisyę tę tak długo preparowano w ekspozyturze lwowskiej min. aprow. i u pana gen. delegata Gałeckiego, bo 7 reprezentantów robotniczych w tej komisyi, wydało się w tych urzędach zadużo na 24. członków.

Wobec tego kierownictwo naszej partyi oświadczyło prez. Neumanowi, że wycofuje **wszystkich swoich zastępców z łona takiej komisyi i delegaci** robotników na dzisiejszem posiedzeniu zupełnie się nie jawią. Ta próba lekceważenia reprezentacyi robotniczej musi się spotkać z zasłużonym napiętnowaniem.

Zniżka cen zagranicą.

Niedawno donoszono o znacznym spadku cen cukru w Ameryce i we Francyi. Nie jest to jedyny produkt, dotknięty ruchem, rozpocząwszy się w Japonii, rozszerzył się szybko w Stanach Zjednoczonych, a potem po kolei w Anglii i we Francyi. Zdaje się, że tym razem jesteśmy świadkami słynnej „fali", tak hałaśliwie zapowiadanej na wiosnę r 1920 (o której mówiono, że dotknęła zrazu tylko produktów t. zw. „sezonowych". Od tej chwili weszły w grę czynniki, których działanie dla pewnych przynajmniej produktów przerwała była wojna. Do produkcyi wróciły miliony i miliony rąk; koszta spadły; niektóre kraje bałkańskie znalazły pewną możność wywozu. Między innemi wysokie ceny zachęcały do produkcyi; konsumenci uciekli się do broni, która najskuteczniejszą jest przeciw drożyźnie: do ograniczania się w potrzebach; w końcu ograniczenia kredytowe nie pozwalały na nieskończone przechowywanie nagromadzonych towarów.

W ciągu ośmiu miesięcy spadek cen całego szeregu towarów dzięki wymienionym przyczynom bardzo jest znaczny. Notują je dzienniki francuskie, stwierdzając, że ceny te byłyby jeszcze znacznie niższe, gdyby nie różnice walutowe, bo towary o których mowa, pochodzą przeważnie z zagranicy. Nawiasem powiedziawszy, niektóre artykuły, jak mięso podniosły się w cenie, bo waluta licha nie pozwala ich sprowadzać z zagranicy. Oto różnica cen towarów następujących między kwietniem r. 1920 a listopadem 1920.

	kwiecień	listopad
Bawełna	864	255
Wełna	1550	850
Jedwab	420	220
Len	2600	900
Juta	425	213
Kauczuk	13·25	9·15
Miedź	792	548
Cyna	2190	1462
Pieprz	285	194·50
Kakao	400	210

Lista obejmuje jeszcze więcej artykułów. Spadek ten cen, tak widoczny w sprzedażach en gros nie uwidocznia się jeszcze należycie w handlu detalicznym. Jednakowoż ceny odzieży i obuwia spadły znacznie, bo kupcy, mający wielkie zapasy dawnych towarów nie wytrzymują konkurencyi świeżych towarów, sporządzonych ze znacznie tańszego surowca.

—•••—

Z za kulis handlowych transakcyi

W marcu b. r. górnicy w Wieliczce powzięli zamiar wymienić na Ukrainie większą ilość soli za zboże twarde w stosunku 1 kg. zboża za 2 kg. soli. By to łatwiej uskutecznić, porozumieli się przez p. Wil. P. ze Związkiem ekonomicznym M. S. O. we Lwowie, który delegował do tego swego pełnomocnika Wład. K. Ostatecznie M. S. O. złożyło 50.000 kor., zaś W. K. 250.000 kor. jako kaucyę na dotrzymanie umowy górnikom, która w zupełności kryła wartość soli.

Delegaci M. S. O., po wielu zachodach wymieniali na Ukrainie sól tę w ilości 4 i pół wagona za 3 i pół wagonu jęczmienia i hreczki. Zboże to miało być po opłaceniu kosztów, rozdzielone w większej części górnikom w Wieliczce i w pewnej części członkom M. S. O. we Lwowie.

W czerwcu b. r. po przybyciu tego zboża do Lwowa, sprzedano z niego dwa wagony hreczki pewnemu zrzeszeniu aprowizacyjnemu w mieście, po 14 mk. za 1 kg. hreczki, gdy tymczasem kosztowała ona przy wymianie soli na Ukrainie około 7 mk. za 1 kg.; zaś jęczmień Wł. K. sprzedał prywatnemu handlarzowi za 170.000 mk. hurtownie.

By zaś członkowie M. S. O. mieli jakąś korzyść z tej transakcyi, handlarz ten dostarczył około 10.000 kg. pęcaku, który sprzedawano jak chodzą słuchy, po 40 mk. za 1 kg. członkom wspomnianego zrzeszenia. Górnicy natomiast, zmuszeni byli zadowolnić się kaucyą 300.000 kor.

W transakcyi tej Związek ekonomiczny M. S. O. zarobił na czysto 50.000 mk., które Wł. K. rzekomo wypłacił, bo całą tę sprzedaż hreczki i jęczmienia zlikwidował on dla siebie i prawdopodobnie na własne ryzyko i zysk.

Związek ekonomiczny M. S. O., może jednak wyjaśni tę sprawę obszerniej, która wówczas w pełniejszem świetle się przedstawi. Wedle naszych informacyi oszukano w ten sposób rząd, który na wywóz soli się zgodził, i członków M. S. O., bo zboża im nie dostarczono, a zarobili paskarze. Oczekujemy od władz wyjaśnienia tej tajemniczej operacyi.

Kumunikaty.

Pobór kart chlebowych.

P. T. Mężowie zaufania zechcą podjąć karty chlebowe Nr. 5 do 8 w XVII. B. Departamencie Magistratu (ul. Piekarska l. 11) w czwartek dnia 16 grudnia 1920 r. między godziną 4—7-mą popołudniu celem rozdania ich mieszkańcom za ściągnięciem 50 fenigów za kartę.

Na odcinek chlebowo-mączny **opatrzony Nr. 8** otrzymają mieszkańcy cukier biały w racyi po 40 dkg. na osobę w cenie po 25 Marek bez opakowania. Koszta opakowania od jednej racyi nie mogą przekraczać 2. Marek. — W sklepach zapasowych sprzedawany będzie cukier żółty w tej samej racyi w cenie po **21. Marek (bez opakowania).**

Magistrat Król. stoł. m. Lwowa.

Proces b. komisarzy ludowych w Budapeszcie.

(WBP.) Przed sądem wyjątkowym w Budapeszcie toczy się proces przeciw b. komisarzom ludowym, członkom b. węgierskiego rządu Rad. Jak można się zresztą było spodziewać cały ów proces, który trwa już dłużej aniżeli cała dyktatura proletaryatu na Węgrzech nosi jaskrawo charakter zemsty klasowej gwałcąc na każdym kroku wszelkie pojęcia i zwyczaje prawne. Oskarżonych pod koniec procesu pozbawiono nawet pierwotnych obrońców, zastępując ich przez adwokatów mianowanych z urzędu.

Jednakże i z punktu widzenia prawnego sam przebieg procesu jest niezmiernie charakterystyczny. Akt oskarżenia zgodnie zresztą z opinią powszechną w kołach rządzącej kliki „chrześcijańsko-demokratycznej“ traktuje cały okres rewolucyi proletaryackiej na Węgrzech jako jedną wielką zbrodnię. Wszystkie tedy społeczne i polityczne zarządzenia Rady komisarzy ludowych podporządkowuje pod pojęcie rabunku, morderstwa, gwałtu, pozbawienia wolności osobistej. Na tej swoistej interpretacyi prawnej rewolucyi marcowej się opierając, trybunały węgierskie skazały m. in. na karę ciężkiego więzienia całe setki robotników i urzędników, którzy brali udział w socyalizacyi fabryk, socyalizacya bowiem zgodnie z poglądem „prawników“ Horthy'ego, uznana została za.. kradzież i rabunek.

Wobec wszakże olbrzymiego rozgłosu sprawy komisarzy ludowych zagranicą trybunał budapeszteński nie odważył się wziąć w rozprawach swych pod uwagę owego puktu widzenia jakkolwiek szeroko jest on omawiany, w sporządzonym przez prokuratora królewskiego, akcie oskarzenia. Obalenie tego ustępu oskarżenia jest już samo przez się doniosłym tryumfem moralnym oskarżonych.

Mowy b. komisarzy ludowych, którzy — nawiasem mówiąc — są wszyscy socyalnymi demokratami, ponieważ komunistyczni członkowie rządu z Belą Kuhnem na czele zdążyli zbiedz w porę zagranicę — były świetną repliką na misterne osłaniające brutalny gwałt subtelnemi formułkami prawnemi — oskarżenia prokuratora.

W swym „ostatnim słowie“ b. komisarz ludowy Dezyderyusz Bokany przypomniał, iż w połowie marca 1919 r. rząd hr. Karolyi'ego dobrowolnie oddał władzę socyalistom. Stwierdzona tedy przez generalnego prokuratora analogia z komuną paryską jest zgoła fałszywą. Rewolucyoniści francuscy wznosili barykady, palili muzea i gmachy publiczne, podczas gdy socyalistyczny rząd węgierski objął władzę na zasadzie pokojowego układu z poprzednim rządem burżuazyjnym, był rządem najzupełniej legalnym. Węgierscy socyaliści nie wznosili barykad. nie niszczyli muzeów przeciwnie budowali nowe muzea i nowe biblioteki, w swych 600 dekretach stwierdzili dobrą wolę poważnej pracy.

Legalnego charakteru rządu Rad bronił również oskarżony Aleksander Szabadas:

„Gdy proklamowano dyktaturę proletaryatu ani jeden człowiek, ani jedna instytucya nie podniosła protestu. Nawet prokurator królewski p. Abeles-Aczel wziął udział w wyborach do sowietów... Liczyliśmy na pomoc Rosyi. Okazało się to marzeniem, a więc — jesteśmy winni. Społeczeństwo wybacza bowiem winnym. nie zna wszakże łaski dla marzycieli. Prokurator przeprowadzał analogię między naszym rządem a Komuną. W Paryżu, jednak Komuna obaliła obaliła rząd legalny. Miały miejsce walki, wielu ludzi padło ofiarą. Przeciwnie, myśmy nie skrzywdzili nikogo. Członek rodziny królewskiej, miast być zgilotynowany, internowany z stał we „spaniałym pałacu dunajskim. Komunardzi złożyli broń po krwawych walkach — u nas proletaryat dobrowolnie zrezygnował z władzy, utrzymywał porządek, próbował znaleść wyjście z trudnej sytuacyi.

Mowa innego oskarżonego Piotra Agostona, również komisarza ludowego rzuciła świat na rolę ententy w reakcyjnym przewrocie budapeszteńskim. Piotr Agoston, jeden z najbardziej umiarkowanych socyalistów węgierskich, powołany był bowiem przez misye ententy jako pośrednik między niemi i kontrrewolucyą węgierską — z jednej strony, a żywiołami socyalistycznemi z drugiej. Obiecano mu, jak również jego towarzyszom, całkowitą amnestyę, a nawet gwarancyę i opiekę międzynarodową. Z goryczą tedy stwierdził przed trybunałem, jak bardzo został wówczas okłamany. Cała rola ententy ogranicżyła się do prywatnego listu ks. Borghese do prokuratora królewskiego — listu w którym książę stwierdza, że kilkakrotnie pertraktując z Agostonem, mógł zauważyć, iż oskarżony nie był nigdy ekstremistą.

Nic dziwnego tedy, iż proces komisarzy, a szczególnij pogłoska o dziesięciu jakoby wydanych wyrokach śmierci, odbiła się głośnem echem wśród demokracyi zachodnio-europejskiej Pod protestem przeciwko owym wyrokom wysłanym do rządu węgierskiego i jego prezydenta przez francuską Ligę Praw Człowieka i domagających się ułaskawienia wszystkich skazanych znajdujemy nazwiska ludzi tworzących prawdziwą elitę duchową Francyi współczesnej: profesorów Sorbony Aularda, Levy-Bruhla, Seignobos'a, G. Seailiesa; znakomitych matematyków E. Borela, dyrektora Wyższej Szkoły Normalnej i Pawła Painleva, profesora i b. prezydenta ministrów, posłów radykalnych i socyalistycznych E. Herriot'a, Brackea, M. Sembat, P. Renandela, F. Buisson'a; gen. Sarraiha, J. Duhamela i wielu innych.

Pogłoska jednakże o wyrokach śmierci okazała się fałszywa. Tak przynajmniej wyjaśniono naszemu przyjacielowi pos. Pawłowi Boncour który z ramienia posłów socyalistycznych w Izbie francuskiej interweniował we francuskim prezydyum Rady Ministrów. Oświadczono mu, iż zapewne do wyroków śmierci nie dojdzie. Jest to niewątpliwie do zawdzięczenia energicznej akcyi wszczętej przez zachodnio europejską demokracyę i obóz socyalistyczny.

Bolszewicy szykują się do napadu?

Z Rosyi nadchodzi wiadomaść, że bolszewicy koncentrują w Mińsku, Połocku i Newlu trzy grupy wojsk w celu napadu na Wileńszczyznę i wyparcia stamtąd gen. Żeligowskiego. Najwiękuszą będzie grupa Mińska, licząca 30 tys bagnetów: Połocka i Newelska grupy będą liczyły po 15 tys. żołnierza. Termin rozpoczęcia napadu niewiadomy. Zaznaczyć jednak trzeba, że wszystkie plany bolszewików zostały pokrzyżowane projektem państw zachodnich nadsłania do Wilna swoich oddziałów wojskowych. Chociaż wojowniczo usposobione wyższe dowództwo armii czerwonej twierdzi, że żołnierze cudzoziemscy nie mogą stać na przeszkodzie, jednakowoż rząd moskiewski powstrzymuje wykonanie planu, ponieważ komisarz Cziczerin wypowiedział się stanowczo przeciwko jakimkolwiek konfliktom z państwami zachodniej Europy. (Polpress)

Finlandya, Estonia i Łotwa.

Koła polityczne rosyjskie w Warszawie otrzymały w tych dniach od swoich ajentów szczegółowe sprawozdania o nastrojach panujących w Finlandyi, Estonii i Łotwie w stosunku do bolszewików Finlandczycy nie wierzą w swój trwały pokój z Rosyą sowiecką i robią wciąż przygotowania wojenne. Rząd Finlandyi gotów jest wejść w porozumienie z wszelką rosyjską organizacyą przeciwbolszewicką o ile organizacya ta będzie uznawała niepodległość Finlandyi.

Rząd Estonii jest niezmiernie zależnym od rządu moskiewskiego. Zależność ta odczuwa się w Estonii na każdym kroku. Od chwili, kiedy u steru państwowego stanęli t. zw. „trudowiki“ sytuacya rosyjskich emigrantów znacznie się pogorszyła w Estonii, ponieważ pod naciskiem z Moskwy, rząd estoński zarządził przeciwko Rosyanom szereg represyi. Nie chcąc łamać umowy pokojowej, jednakowoż dążąc do zagarnięcia Estonii, rząd moskiewski obsadza wszystkie posady na kolejach, w fabrykach i w urzędach w miejscowościach graniczących z Estonią, przez komunistów-estończyków, których nie brak w Moskwie i stopniowo przedostają się do Estonii, aby w odpowiedniej chwili obalić rząd obecny i ogłosić Estonię komunistyczną i federacyjną połączoną z Rosyą.

Nastrój ludności łotewskiej jest stanowczo antybolszewicki. Nienawiść do bolszewików jest tak wielka, że naprzykład młodzież łotewska w Rydze kilkakrotnie porozbijała szyby w hotelu, w którym są rozlokowani członkowie bolszewickiej delegacyi pokojowej. (Polpress.)

TRÓJPRZYMIERZE FRANCYI, ANGLII I WŁOCH.

HORSEA 16. grudnia (Pat.) Z Paryża donoszą, Rząd francuski postanowił poczynić kroki celem utworzenia nowego trójprzymierza Anglii, Francyi i Włoch. Korespondent dziennika „Ev. Standard“ dowiedział się, że rokowania w tej sprawie już nawiązano.

Delegacya bolszewicka zwiedzi obozy jeńców.

WARSZAWA (Pat.) W tych dniach przybywa umyślnie delegacya bolszewicka dla zwiedzenia obozu jeńców rosyjskich w Łukowie i Ostrowie ziemi łomżyńskiej i w Toruniu.

Francuskie pomysły dla utrzymania armii Wrangla.

PARYŻ, 1. grudnia (Polpress). W kołnarach Izby Deputowanych rozeszła się pogłoska, że podczas posiedzenia komisyi dla spraw zagranicznych dnia 9-go grudnia zaproponowano utrzymanie armii gen. Wrangla aż do wiosny i w razie, gdyby rząd sowiecki rozpoczął akcyę zbrojną przeciwko Polsce, przerzucenie tej armii do Polski.

Niepokój w Rumunii.

Z powodu koncentracyi bolszewickich wojsk na granicy Bessarabii rumuńska prasa rozpoczęła alarm, ostrzegając przeciwko „niebezpieczeństwu czerwonemu“. Znaczny niepokój daje się zauważyć i w społeczeństwie. Robi się przypuszczenia, że bolszewicki rząd, opierający się jedynie na bagnetach armii. nie może egzystować bez wojny. Mając zaś po podpisaniu pokoju z Polską rozwiązane ręce, Lenin i Trocki mogą rzucić na wiosnę wszystkie swoje dywizye przeciwko Rumunii w celu przerwania się do zbolszewizowanych ostatecznie, jak uważają w Rumunii, Czech. W związku z tem wszystkiem rumuński sztab generalny zarządził znaczne wzmocnienie oddziałów wojskowych kwaterujących w Besarabii. (Polpress.)

Zmiana egzaminu dojrzałości.

W ostatnich czasach odbywały się w Warszawie w Ministerstwie W. E. i O. P. wstępne narady nad dalszem ujednostajnieniem naszego szkolnictwa średniego. Dotyczyły one tym razem sprawy egzaminowania i klasyfikowania. Na pierwszy plan wysuwa się tu kwestya egzaminów dojrzałości, które w każdej dzielnicy odbywają się wedle innych norm. Obecnie ma nastąpić jednolitość, przynajmniej w ogólnych zasadach.

Jak się dowiadujemy najważniejsze różnice w porozumieniu ze stanem dotychczasowym mają być następujące. Przedewszystkiem podnosi się znaczenie egzaminu pisemnego, do którego zwłaszcza w Królestwie przywiązuje się nader wielką wadę. Obok zadania z języka wykładowego, którego zakres i charakter pozostaje niezmieniony wszyscy kandydaci mają napisać opowiadanie w jednym z języków nowożytnych w zakresie wiadomości zdobytych w szkole.

Ponadto kandydaci w gimnazyach klasycznych (z łaciną i greką) piszą 2 wypracowania jako tłumaczenia tekstu klasycznego na język wykładowy, przyczem na zadania łacińskie w pewnych wypadkach może być dany stosowny temat do wolnego opracowania w tym języku.

W typie matematyczno-przyrodniczym, niehumanistycznym i w dzisiejszych szkołach realnych obok dwu wymienionych zadań językowych obowiązywać będzie zadanie matematyczne o 3 zagadnieniach i fizyko-chemiczne lub biologiczne, które może być oparte na pracy w laboratoryum. W dotychczasowych gimnazyach realnych (z łaciną bez greki) tłumaczenia z łaciny na polskie, oraz wypracowanie matematyczne o 3 zagadnieniach, z których jedno ma być z zakresu fizyki lub chemii. W zakładach z niepolskim językiem wykładowym nadto wypracowanie z języka polskiego. W przeciwieństwie do dotychczasowych norm, wynik niedostateczny z połowy zadań wyklucza możność zdawania egzaminu ustnego przed upływem pół roku.

Egzamin ustny obejmuje we wszystkich szkołach język ojczysty oraz historyę i geografię Polski, ponadto: w gimnazyach klasycznych obydwa języki klasyczne, historyę powszechą i fizykę lub matematykę zależnie od orzeczenia komisyi, w gimnazych matematyczno-przyrodniczych i szkołach realnych matematykę, fizykę z chemią i nauki przyrodnicze, w gimnazyach realnych łacinę, matematykę, fizykę z chemią. W gimnazyach z niepolskim językiem wykładowym wszystkich typów nadto język polski.

Z wszystkich tych przedmiotów mogą być uwolnieni od egzaminu ustnego kandydaci, którzy w ciągu ostatnich trzech klas otrzymali przeciętną notę dobrą i wypracowanie zrobili dobrze Z języka nowożytnego natomiast egzaminuje się tylko w razie niedostatecznego wyniku egzaminu pisemnego.

Eksterniści zdają egzamin dojrzałości ze wszystkich przedmiotów.

Zakres wymagań rozciąga się na materyał naukowy 4—8 przyczem główny nacisk kładzie się na ogólne ujęcie przedmiotu i wykształcenia, jakotóż formalne przygotowanie do studyów wyższych w obranym kierunku bez lekceważenia jednak faktów i wiadomości zasadniczych. Wygląd zewnętrzny świadectwa ma też ulec zmianie, będzie mianowicie zawierał prócz ogólnej oceny, także szczegółowe noty z pojedynczych przedmiotów, świadectwo więc będzie więcej i dokładniej, niż dotychczas, mówić o kandydacie. Prawdopodobnie też dopuszczalne będą egzamina poprawcze z jednego przedmiotu.

W stadyum dyskusyi jest kwestya składu komisyi egzaminacyjnych w szkołach prywatnych, do których na terytoryum Królestwa Ministerstwo wyznacza często obcych egzaminatorów Ostateczne zasady będą w niedługim czasie ustalone na wspólnem zebraniu przedstawicieli władz szkolnych wszystkich dzielnic.

—•••—

Listy amerykańskie.

Z ministerstwa poczt i telegrafów komunikują:

W sprawie listów amerykańskich podnoszone są często zażalenia przez poszczególne jednostki z publiczności, komitety giełdowe: instytucye bankowe, w drodze interpelacyi sejmowych, za pośrednictwem dzienników itp. Powodem tych zażaleń były początkowo przeważnie nadużycia przez ograbianie tych listów z zawartości pieniężnej. W ostatnich czasach stają się głośne utyskiwania na zwłoki w przesyłaniu i na utrudnienia przy doręczaniu względnie wydawaniu listów adresatom w urzędach pocztowych.

W sprawie ograbiania listów wykazały liczne dochodzenia administracyjne, że obok nielicznych wypadków nadużyć przez funkcyonaryuszów pocztowych w kraju, listy amerykańskie nadchodziły nieraz z zagranicy do Polski już ograbione, oraz że nadużyć tych dopuszczały się często osoby trzecie odbierające listy od listonoszów lnb z urzędów pocztowych w zastępstwie adresatów.

Celem zapobieżenia tym nadużyciom wydane zostały w kwietniu br. przepisy o postępowaniu z listami amerykańskiemi w urzędach pocztowych, uwzględniające postępowanie począwszy od wejściowego Urzędu pocztowego w Krakowie na dworcu kolejowym aż do Urzędu miejsca przeznaczenia. W myśl tych przepisów, wszystkie urzędy pocztowe wchodzące w styczność z listami amerykańskiemi obowiązane są badać jak najdokładniej zewnętrzny stan kopert listy wykazujące ślady naruszenia zaopatrywać odpowiedniemi urzędowemi uwagami i podpisami urzędników pocztowych a wreszcie prowadzić dokładne rejestra na wszystkie listy podejrzane o naruszenie.

Przepisy te okazały się w zastosowaniu bardzo korzystne, gdyż przy wzmagającej się stale ilości tych listów dochodzącej miesięcznie do kilku milionów, wypadki nadużyć z pojedynczymi listami ustały prawie zupełnie.

Celem przyspieszenia tych czynności w wyrabianiu i przesyłaniu tych listów, zostało już wydane nowe zarządzenie, które wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1921 r. Utworzy się mianowicie centralna sortownia listów amerykańskich w Krakowie i cztery sortownie okręgowe na obszar Polski. Centralna sortownia będzie rozdzielała cały materyał na sortownie okręgowe i będzie przesyłała codziennie wyrobiony materyał tym ostatnim, które będą rozsyłały go do przydzielonych sobie urzędów oddawczych.

Co do uciążliwości z osobistem odbieraniem listów przez adresatów wyjaśnia się, że w myśl obowiązujących przepisów, listy mogą być wydawane także osobom trzecim, upoważnionym należycie przez adresatów.

Z sali koncertowej.

Trio: Seweryn Eisenberger, pianista;
Fryderyk Rotschild, skrzypek;
Antoni Walter, wiolonczelista.

Zdając sprawę z koncertu, nie mogę pominąć bardzo przykrej okoliczności, której przyczyną była — jak zwykle — nasza spaźniająca się publiczność.

Zdarzało się przed wojną niejednokrotnie, że ktoś wskutek rozmaitych przeszkód spóźnił się na koncert, były to jednak wypadki pojedyncze i człowiek taki wchodził do sali z pewnego rodzaju zażenowaniem.

Obecnie spóźniają się ludzie wprost masowo i wcale po nich nie widać, by choć troszkę wstydzili się swego nietaktu. Gdzie szukać należy przyczyny tego objawu — doprawdy nie wiem, że jednak jest to objaw bardzo niemiły i źle o publiczności świadczący — to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Tym razem zaczął się koncert z 10-cio minutowem opóźnieniem, a sala była zaledwie do połowy wypełniona słuchaczami pomimo, iż wszystkie bilety były już na kilka dni przed koncertem wysprzedane i żaden ścisk przy kasie nie mógł być przyczyną opóźnienia.

Po pierwszej części Trio Brahmsa runęła publiczność do sali jak lawa, kłębiąc się wśród krzeseł i w przejściach, powodując przerwę w koncercie, zdenerwowanie wśród słuchaczy i uśmiech politowania u koncertantów. Skończyło się na tem, że artyści musieli zacząć koncert od początku, ulegając życzeniu jednego ze spóźnionych, wyrażonemu w formie „wiecowej". Osobiście nie miałem nic przeciwko powtórzeniu pięknego Tria, gdyż z prawdziwą przyjemnością posłuchałbym go kilka razy pod rząd, jednak smutne jest położenie artystów, którzy zmuszeni są tolerować tego rodzaju historyę, a nawet ulegać nietaktownym grymasom publiczności.

By nareszcie wyplenić chroniczne spaźnianie się zwracam się do Szan. Agencyi Koncertowej z apelem, by rozpoczynała koncerty punktualnie z uderzeniem oznaczonej na afiszach godziny i po rozpoczęciu koncertu bezwarunkowo nie wpuszczała do sali nikogo, dopiero w czasie pauzy oznaczonej również na afiszach. Tylko tym sposobem wykształcimy karność wśród publiczności, która przy dotychczasowej pobłażliwości jest w stanie spóźnić się nawet wówczas, gdyby koncert zaczynał się o godz. 10-ej lub 12-ej w nocy.

Przechodząc z kolei do omówienia samej produkcyi zaznaczam szczerze, że słuchałem jej z prawdziwą satysfakcyą i jedynie żałować należy, że tak mało mamy sposobności słyszenia muzyki w tym rodzaju. Duszą całego zespołu był Eisenberger, pianista pierwszorzędny, muzyk doskonały. Dwaj jego partnerzy wprawdzie tylko dostrajali się do niego, ale dostrajali się doskonale. Całość koncertu obejmująca prześliczne perły muzyki kameralnej (Trio Brahmsa H-dur, Bethovena D-dur i Czajkowskiego A-moll wypadła znakomicie i tylko wyrazić należy życzenie, by artyści zechcieli częściej nas odwiedzać.

W. G.

AMBASADOR KOWALSKI WYJEŻDŻA Z RZYMU.

RZYM 16. grudnia (Pat.) Polski minister pełnomocny przy Watykanie wyjeżdża do Warszawy.

OGŁOSZENIA.

Zecer. narz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18.